Rok 33. Poznań, sobota dnia 12 czerwca 1915. Nr. 131

WIELKOPOLANIN

»Wielkopolanin« wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Przedpłata na pocztach kwart. 1,35 m., z odnoszeniem do domu 1,77 mk. Przedpłata w Poznaniu kwart. 1,20 mk., z odnosz. do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 f., z odnosz. 50 f.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe."

Redakcja i Ekspedycja: ul. Posadowskiego nr. 39. Telefon nr. 1013.

Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Przy sądowem dochodzeniu naszych pretensji za ogłoszenia, przy konkursach, akordach i t. d. wszelkie rabaty upadają.

Wojna światowa.

Komunikat głównej kwatery niemieckiej

z dnia 10 go czerwca.

Zachodni plac boju.

Walki pod Souchez i Neuville trwają nadal. Na północ-zachód od Souchez zostały francuskie próby zaatakowania nas stłumione w zarodku. Na zachód od Souchez w okolicy cukrowni uzyskali Francuzi małe sukcesy. Nieprzyjacielskie ataki przeciwko naszym pozycjom na północ od Neuville załamały się. W walce w rowach strzeleckich na południe od Neuville mieliśmy przewagę. Atak nieprzyjacielski na południe-wschód od Hebuterne nie powiódł się. Podczas ostatnich walk zostało tam wziętych do niewoli około 200 Francuzów. W Szampanji wzięliśmy po udatnych wysadzaniach minami w okolicy Souain i na północ od Hurlus kilka nieprzyjacielskich rowów. Jednocześnie zostały wzięte szturmem na szerokości około 200 metrów francuskie pozycje na północ od Le Mesnil i utrzymane mimo nocnych ataków. Jedna mitraljeza i 4 przyrządy do rzucania min dostały się w nasze ręce. W zachodniej części lasku kapłańskiego pozostała część rowu naszego przedniego stanowiska w posiadaniu przeciwnika.

Wschodni plac boju.

Na południe-zachód od Szawli przeciwstawili Rosjanie naszemu posuwaniu się ożywiony opór, poczyniono tylko małe posłępy. Łup ostatnich dwóch dni wynosił tutaj 2250 jeńców i 2 mitraljezy. Przeciwko naszym ruchom otaczającym na wschód od Dubissy sprowadził przeciwnik od strony północno-wschodniej posiłki. Od tego zagrożenia zostało nasze skrzydło bez molestowania ze strony przeciwnika cofnięte na linję Betygola-Zoginis. Na południe od Niemna wzięliśmy podczas ataków i pościgu od dnia 6 czerwca 3020 Rosjan do niewoli. Prócz tego zdobyliśmy 2 chorągwie, 12 mitraljez, dużo kuchni polowych i wozów.

Południowo-wschodni plac wojny.

Na wschód od Przemyśla sytuacja niezmieniona. Z okolicy Mikołajowa-Rohatyń (na południe i południe wschód od Lwowa) wysunęły się nowe siły rosyjskie ku południu. Atak ich jest odpierany przez część armji generała Linsingena na linji Lytynia (na północno-wschód od Drohobycza) Dniestru pod Żurawnem. Na wschód od Stanisławowa i pod Haliczem trwa walka pościgowa.

Zatopiony krążownik angielski.

Wiedeń, 10 czerwca. Łódź podwodna 4 (komendant oficer okrętowy liniowy Singule) 9 czerwca przed południem, 30 mil na zachód od San Giovanni di Medua zatopiła krążownik angielski klasy Liverpool, który jechał w otoczeniu sześciu kontrtorpedowców.

Czworoporozumienie przesłało Rumunji ultimatum.

Berlin. „Giornale d'Italia" otrzymuje następujące zawiadomienie od swego korespondenta z Sofji: Co tylko dowiaduję się z jaknajlepszego źródła, że przedstawiciele czworoporozumienia wystosowali do rządu rumuńskiego coś w rodzaju „ultimatum" i zażądali jasno sformułowanej definicji swego postępowania. Ministerjum wojny przygotowało wszystko do ogłoszenia mobilizacji armji. Wystąpienie Rumunji jest tylko kwestją kilku dni.

Wiadomość tę podajemy z obowiązku dziennikarskiego, chociaż jest prawdopodobnie wymysłem wyż wymienionej gazety włoskiej, tem więcej, iż „Corriere della sera" donosi, że układy pomiędzy Rosją a Rumunją zostały przerwane. Rumunja nie myśli — jak się zdaje — wyciągać kasztanów z ognia dla czworoporozumienia!

Czy i kiedy przesłała Rumunja notę do Austrji?

Berlin. Na powyższe pytanie zdaje się odpowiadać z całą pewnością genewska „La Tribune de Geneve", która dowiaduje się z Bukaresztu, że nota rumuńska wystosowana do Austrji przesłana była rządowi austro-węgierskiemu w dniu 23 maja. Rumunja żądała odpowiedzi na dzień 8 go czerwca najdalej.

Prasa francuska wobec żądań Rumunji.

Berlin. Wczorajszy „Berliner Tagblatt" powtarza w swem wydaniu wieczornem za gazetą francuską „Echo de Paris" co następuje: Rząd rumuński z Bratianem na czele wciąż jeszcze nie chce zrzec swego pierwotnego żądania, ażeby rzeki Dunaj i Theis tworzyły przyszłą granicę Rumunji. Znaczy się, że cały komitat torontalski, ciągnący się aż prawie pod sam Białogród, miałby zostać w przyszłości przyłączony do Rumunji. Publicysta francuski Jean Herbette nazywa taki postulat Rumunji nie uzasadnionym. Dowodzi tego zresztą sama urzędowa statystyka rumuńska, stwierdzająca, iż wyżej wspomniany komitat zamieszkały jest przez 200,000 Serbów, 166 000 Niemców, 118 000 Madziarów i tylko 20 000 Rumanów. Jeżeli Rumunja pomimo to obstaje przy swem żądaniu co do posiadania powiatu tego jest to tylko dowodem, iż nie myśli ona na serjo dojść do zgody i pragnie jedynie przewlekać całą sprawę jak można najdalej.

Po ustąpieniu Bryana.

Berlin. W sprawie ustąpienia Bryana dochodzą tu najróżnorodniejsze wieści drogą przez Kopenhagę i Rotterdam, powtarzane przez prasę niemiecką przeważnie za biurem Reutera. Między innemi donoszą też, że Bryan przejął się bardzo sprawą i miał łzy w oczach, gdy opuszczał państwowy departament. — Twierdzą też powszechnie, że Bryan podawał się dwukrotnie już do dymisji, ale za każdym razem spotkał się z oporem Wilsona. „Times" donoszą, że wśród sfer robotniczych daje się zauważyć ruch antiwojenny. Według „New York Evening Post" wywołało ustąpienie Bryana tem większe zdziwienie, że nota wystosowana do Niemiec jest utrzymana w tonie przyjaznym. W każdym razie nie zamyka nota furt do pokojowego rozstrzygnięcia sprawy.

„New York Herald", jak donosi o tem Reuter, oświadcza, że każda kobieta, każde dziecko zrozumie ważność ustąpienie Bryana. Wilson zamierza kroczyć po tej samej drodze, na którą wstąpił w lutym i po której kroczył w dniu 3 maja, bez względu na następstwa. Odnośnie do zaniechania wojny łodzi podwodnych stać będzie on na tem samem stanowisku, które ujawnił w swej pierwszej nocie. „New York Wordl" twierdzi, że prezydent przyłożył rękę do pługa i nie popuści go dopóty, dopóki nie osiągnie celu. Pomimo przeciwnego stanowiska i zapatrywania Bryana nie życzy sobie naród amerykański, aby prezydent zeszedł z obranej przez się drogi.

Kiedy nastąpi doręczenie noty rządowi niemieckiemu.

Berlin. „Lokal Anzeiger" dowiaduje się z Rotterdamu, że nowy sekretarz stanu Lansing oświadczył w rozmowie z Wilsonem, iż nowa nota jest już gotowa i że została wysłana wczoraj po południu. W piątek rano opublikowana zostanie ona w prasie amerykańskiej. Tym raziem nie będzie się czekało, aż nadejdzie potwierdzenie odbioru z Berlina.

Największy strategiczny błąd Rosjan.

Sofja. W głównym organie rosofilów bułgarskich „Mir" wydrukowano artykuł poświęcony obecnemu wojennemu położeniu Rosji i dzisiejszemu nastrojowi politycznemu w Bułgarji. Autor pragnie pomiędzy innemi udowodnić, iż Rosja zanadto angażuje się na korzyść Francji, Anglji i obecnie też Włoch. Oprócz tego popełniła Rosja bardzo wielki błąd przez skoncentrowanie swych wojsk na froncie karpackim. Cały plan wojennej kampanji karpackiej przestawiał się od samego początku dla Rosji jako fatalny manewr, jak doznaje obecnie sam generał Radko Dymitrijew. Rosja powinna była w Karpatach poprzestać na prostej defenzywie i z całą siłą swych miljonowych wojsk rzucić się od razu na Górny Śląsk. Teraz jest na to oczywiście już za późno. W wojskowych kołach bułgarskich przeważa zdanie, iż strategiczny błąd popełniony w Karpatach pomści się ciężko na Rosji i po części mści się już obecnie.

Wojna włosko-austrjacka.

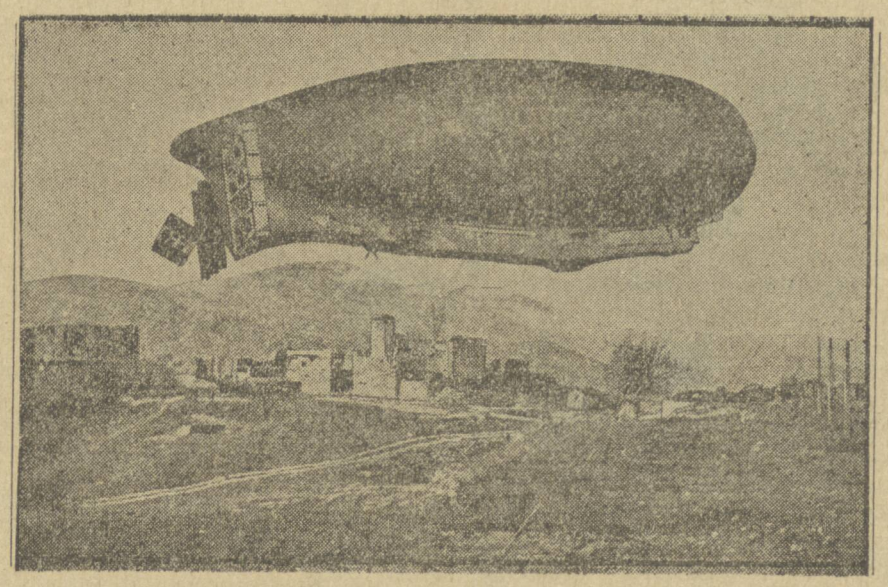

Włoski balon sterowy „Citta di Ferrara",

który zaatakował austro-węgierską flotę, lecz musiał się z powodu ognia działowego cofnąć. Jest to olbrzym o sile 500 koni, ma objętości 12,000 kubicznych metrów i chyżość 70 kilometrów w godzinie.

Operacyjny plan włoskiej floty wojennej.

Bukareszt. Korespondent rzymski rumuńskiej gazety „Dimineata" donosi do pisma, że flotę włoską podzielono na trzy eskadry, jedna znajduje się w drodo Dardanelli, druga płynie ku wybrzeżu trypolitańskiemu a trzecia wreszcie najsilniejsza operuje na morzu adrjatyckiem.

Churchill przepowiada pewne zwycięstwo.

Lugano. „Corriere della Sera" donosi, że Churchill wygłosił wielką mowę, w której broni admiralicję od wszelkich zarzutów, jakie przeciw niej w ciągu ostatnich dni się podnosiły. Churchill wspominał o niebezpieczeństwach, jakie zagrażały statkom w początkach wojny i zaznaczył z jakim trudem przychodziło flocie angielskiej oczyszczać morze ze statków niemieckich. Niebezpieczeństwo łodzi podwodnych stało się obecnie znacznie mniejsze — marynarka angielska ustaliła swoją przewagę na dalekich morzach. Statki angielskie krążą po wodach zagrożonych i polują na statki i łodzie nieprzyjacielskie. Przy końcu roku otrzyma flota angielska takie posiłki, o jakich dawniej nie można było nawet marzyć.

W Dardanelach jesteśmy blizcy wielkiego i ostatecznego zwycięstwa, które powetuje wszystkie te wielkie straty, jakie musieliśmy dotąd ponosić.

Anglja traktuje łagodniej jeńców łodzi podwodnych.

Berlin. Pisma niemieckie dowiadują się z Rotterdamu, iż następca Churchilla w kierownictwie admiralicji angielskiej Balfour oświadcza, że będzie on nadal traktował wszystkich jeńców niemieckich, należących do załogi łodzi podwodnych, na równi z innymi jeńcami wojennymi. („Berl. Tagebl.")

Blokada Dedeagaczu.

Berlin. Podana przez nas wiadomość o wystosowaniu przez rząd angielski do rządu greckiego noty o zakazaniu lądowania okrętom greckim w Dedeagaczu znajduje potwierdzenie i powtórzona została dopiero wczoraj za pismami paryskiemi przez berlińską „Kriegszeitung".

Zestrzelenie rosyjskiego lotnika.

Berlin. „Berliner Tageblatt" dowiaduje się drogą prywatną, że samolot rosyjski, który rzucał bomby na Lidzbark w obwodzie rejencyjnym kwidzyńskim został zestrzelony. Lotnik rosyjski nie wyrządził absolutnie żadnych szkód.

Najwyższy dowódzca dla wszech armji we Francji.

Genewa. „Matin" zaznacza w onegdajszem swojem wydaniu, że niebawem będzie utworzone we Francji stanowisko

naaczelnego dowodzcy nad wszecharmiami, a zatem nad armją angielską i belgijską, walczącemi we Francji. Na razie nie wiadomo jeszcze komu powierzone zostanie to zaszczytne stanowisko, między wierszami „Matina“ daje się jednak wyczytać, że najwyższe dowództwo obejmie zasłużony generallissimus francuski Joffre.

Jak pisma włoskie pragną zdyskredytować solidarność niemiecką.

Berlin. „Secolo“ z dnia 7 czerwca zamieszcza w korespondencji z Zurychu artykuł powtórzony za „Berner Tagewacht“, w którym powiedziano, że podczas sesji parlamentarnej w dniu 18 maja były wszystkie drogi prowadzące do parlamentu niemieckiego gęsto obsadzone przez policjantów, mających czuwać nad tem, aby ludność nie urządzała manifestacji za zakończeniem wojny. Większe środki ostrożności, powiada „Secolo“ za „Berner Tagewacht“, zastosowano podczas posiedzenia parlamentarnego w dniu 28 maja, kiedy to w pobliżu parlamentu zebrało się około 2500 osób przeważnie kobiet, wznoszących okrzyki za pokojem tak, że były one słyszane przez posłów i przez dziennikarzy. Pod koniec zaznacza „Secolo“, że policja konna musiała tłumy kobiet rozpędzać i że dokonała licznych aresztowań.

W taki sposób oto urabia prasa opinję znużenia i utracenia nadziei w zwycięstwo pomiędzy ludnością niemiecką.

Manifestacje w Piotrogradzie na cześć Włochów.

Kopenhaga. Z okazji wystąpienia Włoch odbyła się wielka manifestacja w Piotrogrodzie w Izbie rosyjsko włoskiego handlu. W manifestacji brali udział między innymi minister spraw zagranicznych Sazonow, ambasador włoski Carlotti, członkowie rady państwa i Dumy oraz przedstawiciel dworu rosyjskiego. Mowę okolicznościową wygłosił sekretarz stanu i członek rady państwa Ermołow.

Swen Hedin a Galicja.

Wiedeń. Do gazety wiedeńskiej „Zeit“ donoszą z Krakowa, iż najgłośniejszy obecnie podróżnik europejski Swen Hedin zabawi w Galicji przez dłuższy czas aniżeli zamierzał pierwotnie. Obecne stosunki Galicji, szczególnie narodościowe i ekonomiczne, zaciekawiły Hedina do tego stopnia, że pragnie on teraz zapoznać się z nimi szczegółowo i swe spostrzeżenia opisać później w osobnem obszernem dziele Szczególne zainteresowanie wzbudza u sławetnego pisarza skandynawskiego sprawa polska. Chodzi jedynie o to, żeby Polacy nie doznali z Hedinem tego samego smutnego doświadczenia jak z jego nie mniej sławetnym rodakiem Brandesem, który również zdradzał ongi nadzwyczaj wielkie zainteresowanie się kwestją polską i napisał o niej nawet księgę objętości prawie 500 stronnic, ale dziś rozpowszechnia o Polakach stek kłamliwych wieści i oszczerstw.

Liczby wojny światowej.

Nie mniej niż 21,700,000 ludzi stoi w wojnie światowej naprzeciw siebie, po stronie państw trójporozumienia 12,820,000, po stronie austro-niemieckiej 8,950,000. Olbrzymiej tej liczbie wojsk lądowych odpowiada siła floty, która wynosi po stronie angielsko-francusko-rosyjskiej 113 okrętów linjowych, 87 pancernych krążowników, 128 małych krążowników, 704 łodzi torpedowych, 179 łodzi podwodnych i 231 rozmaitych okrętów, po stronie niemieckiej 56 okrętów linjowych, 17 pancernych krążowników, 56 małych krążowników, 358 łodzi torpedowych, 40 łodzi podwodnych (liczba nowych łodzi podwodnych jest nieznaną) i 139 rozmaitych innych okrętów. Razem jest 2108 okrętów, z których 666 na Wielką Brytanję a 415 przypadają na Niemcy. Walczące przeciw Niemcom państwa (w których Włochy nie są jeszcze wliczone) obejmują 67 milionów kwadr. kilometrów i prawie 800 miljonów mieszkańców, państwa zaś po stronie niemieckiej obejmują 6 miljonów kwadratowysh kilometrów i 150 miljonów mieszkańców. Cała połowa kuli ziemskiej i więcej niż połowa jej mieszkańców uczestniczy w wojnie.

Szczególniej uwagi godna jest statystyka kosztów wojny światowej. Dzienne koszta wojenne dziesięciu państw uczestniczących dotychczas w wojnie światowej wynoszą okrągło 169 miljonów marek. Od wybuchu wojny aż do 1 kwietnia 1915 r, wynosiły koszta wojenne 40 miljardów marek. Nie licząc Włoch wynoszą koszta wojenne za czas trwania wojny 60 miljardów marek. W banknotach rzeszy po 1000 mk. byłoby potrzebnych 60 miljonów banknotów. Położone te banknoty jedno na drugie osiągnęłyby wysokość 6000 metrów. W złocie ważą 60 miljardów marek 24 miljony kilogramów. Dla państwa niemieckiego wynoszą bezpośrednie koszta wojenne 33 miljony dziennie. Suma dziennych kosztów wojennych państwa niemieckiego przez 40 dni pokryłaby wszystkie koszta wojenne wszystkich państw niemieckich w r. 1870|71, podczas wojny francuskiej. Koszta wojenne Anglji wynosiły podług zestawień prezesa ministrów Asquitha w grudniu 1914 rokrągło 4 miljardy marek, a więc również tak jak w Niemczech około 33 miljony marek dziennie, przyczem nie doliczono kosztów angielskich kolonji. W niespełna trzech miesiącach wydała Anglja tyle, ile ją kosztowała dwa lata i siedem miesięcy trwająca wojna burska. Cała potężna flota Anglji ma wartość pieniężną około 4 miljardów marek, a więc tę samą sumę, jaką wojna pochłonęła w 4 miesiącach. Koszta wojenne Francji wynoszą podług oświadczenia francuskiego ministra skarbu, Ribota, dziennie 36 mililjonów franków, wzrastają jednakże stale. W pierwszych sześciu miesiącach wojny Francja wydała na cele wojenne okrągło 5160 miljonów.

Majątek narodu niemieckiego jest największym z państw prowadzących wojnę, wynosi bowiem 320 miljardów marek, na drugiem miejscu stoi Anglja z 260 miljardami, dalej Francja z 234 miljardami i ostatecznie Rosja z 172 miljardami. Francja ma najwięcej długów państwowych ze wszystkich państw europejskich, na głowę przypada tam 668 marek, a w Niemczech zaś tylko 308 marek. Państwowy kredyt niemiecki utrzymał się w wojnie lepiej, niż jej wrogów; — podczas gdy 3-procentowa niemiecka pożyczka rzeszy z 75,85 w lipcu r. 1914 spadła tylko o 6,05 procent, 2 i pół procentowe konsole angielskie z 75,70 utraciły 7,30 procent, a 3-procentowa renta francuska w tym samym czasie doznała zniżki 12,45 procent.

Dowóz do Anglji cofnął się w pięciu miesiącach wojennych o 2550 miljonów, Francji w tym czasie o 1905 miljonów. Cofnięcie się wywozu z Anglji wynosiło w tych samych miesiącach 2391 miljonów, Francji zaś 2025 miljonów. W końcu dodać należy, iż według zestawienia rządu angielskiego aż do marca r. 1915 zatopione zostały 142 okręty handlowe, liczba ta aż do obecnej chwili naturalnie znacznie jest wyższą.

Nancy.

Kiedy się rozeszła wiadomość, że bomby rzucane przez lotników niemieckich wyrządziły niejedną stratę w mieście Nancy, z żalem pomyśleli wszyscy o prześlicznem mieście, którego straszna wojna nie mogła oszczędzić. Nancy ta perła francuzko-lotarynska, skarbnica monumentalnych i historycznych zabytków, okolone większemi i mniejszemi fortami stało się ważnym punktem w obecnej wojnie.

Nancy leży przy węźle kolejowym Avricourt-Paryż, posiada około 100,000 mieszkańców. Dawniejsza rezydencja książąt lotaryngskich, obecnie stolica departamentów Meurthe i Moselli, miasto uniwersyteckie, ruchliwe środowisko przemysłowe, siedziba biskupa lotaryngskiego, słowem, jak na miasto prowincjonalne, posiadające wielkie znaczenie. Z swemi rozległemi przedmieściami leży w uroczej dolinie Meurthy, w pobliżu kanału Renu-Marny. Wojska niemieckie po raz trzeci zdobywają Nancy, w roku 1814 i 1815 zabrały miasto wojska „sprzymierzonych“, w sierpniu roku 1870 weszły tutaj wojska niemieckie i stały tu załogą aż do sierpnia roku 1871. Owczesny cesarz Fryderyk mieszkał w prześlicznym ratuszu, położonym przy placu Stanisława.

Nancy nazywają także „miastem złotych płotów“, nazwę tę zawdzięcza Janowi Lamour, który ozdobił je misternej roboty parkanami żelaznemi w stylu rokoko. Cały plac Stanisława okolony owemi prześlicznemi parkanami i wodotryskami na tle zieleni, przedstawia uroczy widok. Rysunków do owych wyrobów żelaznych dostarczył Heré, a obmyślił je prawdziwie stylowo i artystycznie. Tuż do niego przylega plac ćwiczeń, gdzie podobno dziewica orleańska gimnastykowała. Przy placu ćwiczeń leży gmach rządowy, z prześlicznemi gankami krytemi. Całe Nancy pochodzące z osiemnastego wieku stworzył Stanisław Leszczyński. Pomnik naszego Leszczyńskiego zdobi najładniejszy skwer w Nancy, herb Leszczyńskich widnieje na każdym parkanie. On przebywał tutaj po podpisaniu aktu abdykacji do tronu, osiadł w roku 1736 w Lotaryngji i pozostawał w niej do roku 1766. Jego rządom zawdzięcza Nancy najpiękniejsze swe budowle.

Z Nancy pochodzi wielu wybitnych artystów, oprócz znanego rytownika siedemnastego wieku Jerzego Ciallot, pochodzi również z Nancy rzeźbiarz Clodion, sławny malarz z czasów napoleońskich Isabey i znakomity rysownik i karykaturzysta Grandville, który typy ludzkie i zwierzęce chwytał umiejętnie i zużywał do swych szkiców. Do najlepszych jego prac należy album pod tytułem „Obrazki z prywatnego życia ludzi i zwierząt“. W nowszym czasie zasłynęły szkła artystyczne pana Gallé z Nancy. Muzeum w Nancy posiada wiele cennych obrazów, pomiędzy innemi znany obraz Delacroix „wielka bitwa pod Nancy“ (Śmierć Karola Śmiałego). Obok Nancy Stanisława Leszczyńskiego, jest także Nancy Karola Śmiałego, który w roku 1435 zdobył Nancy z rąk książąt lotaryngskich. Dopiero po porażce pod Grandson i Murten zbuntowano się przeciwko Karolowi Śmiałemu i książę René Dobry z pomocą wojsk alzackich i szwajcarskich pobił w roku 1477 Karola, w której to bitwie Karol poległ. W muzeum pałacu królewskiego pokazują do dziś dnia wspaniałe stare kobierce, któremi namiot Karola Śmiałego podczas bitwy pod Nancy był wyłożony. W starych kościołach widać piękne pomniki dłuta Ligier Richier, słynnego rzeźbiarza wieków średnich. W roku 1871 pożar zniszczył wiele zabytków i zbiorów, z wolna rząd francuski i cesarz Franciszek Józef odbudowali na nowo. Cesarz Franciszek Józef utrzymuje swoim kosztem kaplicę przy kościele Kordelierów, w której pochowano zwłoki Karola Śmiałego.

W zwierzyńcu postawili wdzięczni Francuzi swemu sławnemu malarzowi Klaudjuszowi Gellé, zwanemu Lorain, pomnik dłuta artysty Bodina. Z uniwersytetu w Nancy wychodzą znakomici lekarze. Jest to miasto nietylko piękne, malowniczo położone, ale pełne historycznych pamiątek, cennych zabytków sztuki, to też z żalem myśl nasza zwraca się ku pamiątkom po Leszczyńskim, które straszna wojna może częściowo, a może całkiem w perzynę obróci.

Kości rosyjskie a japoński proch.

Japonja, jak wiadomo, podczas obecnej wojny dostarcza Rosji, naturalnie za dobre pieniądze, w wielkiej ilości amunicji. Ale z czego wyrabiana jest ta amunicja? Tą kwestją zajmują się teraz niektóre dzienniki rosyjskie i przychodzą do konkluzji równie tragicznej, jak charakterystycznej, dla barbarzyństwa wojennego — podczas wojny rosyjsko-japońskiej. „Nowoje Wremja“ zamieściło artykuł, pełen rozgoryczenia, o haniebnym handlu, jaki prowadzą Chińczycy — kośćmi rosyjskich żołnierzy, poległych zdala od swej ojczyzny, na polach Mandżurji. Kości te sprzedają oni Japończykom. Ale na jaki cel? Jak wyjaśnia „Nowoje Wremja“, Japończycy wyrabiają z kości ludzi i zwierząt niezwykle silny środek wybuchowy, a ponieważ nie mają w Japonji dostatecznej ilości kości, zwrócili się do Chińczyków, aby ci wydobywali dla nich kości żołnierzy z pobojowisk mandżurskich.

Chińczycy jedzą, jak wiadomo, wszystko, co jest dość miękkie, aby je ugryźć,

---

63

Na obu półkulach.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

XIV.

Pod czarną kapą.

Ostatni poranek dla Henryka!

Nieszczęśliwy więzień stał przy oknie swej celi i patrzał na rzekę, ale jak daleko mógł okiem sięgnąć, nie widział nic, prócz wody i nieba.

Mgły zaczynały wstępować i słońce jasno świeciło — po raz ostatni: — Tej nocy zdjęto zupełnie kajdany z rąk i nóg Henryka i dano mu nawet na kolację trochę mięsa i wina. Kziądz przyszedł do niego wieczorem i odszedł dopiero o czwartej rano, ale Henryk nie zwierzył mu się z niczem — na pierwsze bowiem spojrzenie poznał, że to był szpieg rosyjski w ubraniu duchownego. Takich sposobów używali Moskale, aby pod pozorem spowiedzi dowiedzieć się tego, czego więźniowie dobrowolnie wyznać nie chcieli.

To też Henryk odetchnął swobodniej, gdy go ów „ksiądz“ puścił i gdy został sam, zaczął się gorąco modlić. To było jedyną i największą jego pociechą.

Po raz ostatni patrzał na znikające cienie nocy, po raz ostatni cieszył się widokiem zielonych drzew nad brzegiem Wisły i po raz ostatni widział fale Wisły, w których się odbijało błękitne niebo.

Wątpił, czy przyjaciele zdołają go ocalić, wiedział sam przecież, że to prawie niemożliwe.

Ach, jak ciężko umierać w tym młodym wieku i to jeszcze z ręki kata, nie popełniwszy żadnej zbrodni.

Słońce tak jasno świeci, świat cały się uśmiecha, tyle szczęścia czeka go po za murami więzienia, przyjaciele, narzeczona...

O Boże, Teresa! Jego ukochana Teresa.

— Wnet przyjdą po mnie — myślał z rozpaczą — ratunku dla mnie nie ma. Boże, miej Teresę w swej opiece, nie opuszczaj jej nigdy.

I całe życie jego przesunęło mu się przed oczami duszy. Przypomniały mu się lata dziecięce, gdy miał jeszcze matkę bowiem bardzo stracił wcześnie. Ojciec, nie młody już człowiek, niezmiernym był dziwakiem. Nie lubił on ludzi, unikał ich i żył sam w odludnym zamku u podnóża Tatrów, zajmując się wyłącznie naukami.

Zamek ten od dawna zaniedbany, był ulubionym miejscem jego pobytu, zdawało się, że szuka tam zawsze czegoś, czego znaleźć nie może i że łączy go z owemi murami jakieś wspomnienie, którego nie może się pozbyć.

Życie Henryka bardzo tam było jednostajne i nudne. Ojciec trzymał dla niego najlepszych nauczycieli, którzy pilnowali go od rana do wieczora, nie pozwalając na żadne zabawy i rozrywki. Każdy inny chłopiec byłby w takich warunkach stracił wszelką chęć do życia, ale wesołe usposobienie Henryka nie dało się niczem przytłumić.

Jeżeli mu się udało kiedy wydobyć z pod jarzma nauczycieli, wtedy biegał po górach, jak młoda giemza, żadne drzewo nie było mu za wysokie, żadna przepaść za głęboką.

Znał całą okolicę zupełnie dokładnie, a jeżeli go czasem zaskoczyła burza w górach, wtedy szukał schronienia albo w jakich starych minach, albo w chacie jakiego górala.

Czasem szedł potajemnie do stajni, osiodłał konia i pędził w góry.

Albo pływał jak ryba w jeziorach tatrzańskich, o których ludzie mówią, że są bezdenne i że na falach ich tajemnicze igrają chochliki i rusałki, które wędrowców wciągają i topią.

Potem zaczął hrabia chorować i umarł, gdy Henryk skończył lat ośmnaście.

Henryk przypominał sobie wszystko bardzo dobrze. Ojciec został ruszony paraliżem i stracił mowę — pomimo to usiłował koniecznie wymówić kilka słów; zdawało się, że męczy go jakaś tajemnica, którejby nie chciał zabierać z sobą do grobu.

I przytem wpatrywał się nieustannie w wielki olejny obraz matki, wiszący w szerokich złotych ramach naprzeciwko łóżka umierającego. I tak też umarł, nie mając już tyle siły, aby synowi ostatnią wolę powiedzieć lub napisać, a Henryk opłakiwał go rzewnemi łzami, chociaż zmarły nigdy mu za wiele miłości nie okazywał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

handlują też wszystkiem, co można sprzedać — nie odmówili też i dostawy kości żołnierskich. A choć Japończycy płacili za nie niezbyt suto — coś 4 marki za centnar — przecież chińscy dostawcy rozkopali wszystkie zbiorowe groby na polach Mandżurji. Robili przy tem podobno tę różnicę między kośćmi, że mogił, w których pogrzebani byli Japończycy, ani wspólnych rosyjsko-japońskich grobów, nie ruszali. I obecnie otrzymują Rosjanie amunicję, w której jest proch z kości ich żołnierzy, poległych na Dalekim Wschodzie. Zaiste, proch z prochu...

Zresztą wykopywanie kości poległych na polach bitew i użytkowanie ich było już wykonywane i w Europie: praktykowano je na pobojowiskach krymskich i na pobojowiskach bałkańskich po wojnie rosyjsko-tureckiej. Co zaś do prochu japońskiego z rosyjskich kości, to „Nowoje Wremja“ mogłoby się pocieszyć patrjotycznie wojowniczą myślą, że nawet polegli dawno żołnierze jeszcze w 10 lat po śmierci przyczyniają się do zabijania wrogów — i to przy pomocy dawnych wrogów. Istotnie, coraz więcej rzeczy dzieje się na ziemi, które się nie śniły już nietylko filozofom...

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 11 czerwca 1915.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

* **Procesje Bożego Ciała.** Wczoraj o godzinie 6 po południu odbyła się na św. Rochu (Miasteczko) od tamtejszego kościoła ostatnia uroczysta procesja w oktawie Bożego Ciała. Tradycyjnym zwyczajem Koło śpiewackie z wieży ratuszowej również o godzinie 6 odśpiewało pieśń: „Twoja cześć chwała“. Wszystkie procesje odbyły się ze znaną okazałością i czcią Najświętszego Sakramentu. Wszystkie ulice, któremi procesje postępowały były wspaniale przystrojone; dekorowało także bardzo wielu innowierców. Policja utrzymywała wszędzie podczas pochodu procesji wzorowy porządek, to też nigdzie nie zaszedł najmniejszy wypadek. Władze na każdym kroku występowały życzliwie. Ludu na wszystkich bez wyjątku procesjach było — mimo wojny — nie mniej, aniżeli inne lata. Z prowincji, zwłaszcza na procesję niedzielną, w koło Rynku, która wyróżnia się zawsze największą okazałością, przybyło bardzo wiele osób. Pogoda była wymarzona. Oby Pan Bóg pozwolił nam doczekać przyszłorocznej oktawy Bożego Ciała w szczęśliwszych już warunkach i zesłał nam wnet upragniony pokój.

* **Teatr w domu Królowej Jadwigi,** W sobotę i niedzielę „Sluby panieńskie“. doskonała komedja w pięciu aktach Aleks. hr. Fredry. Zwracamy uwagę, że przedstawienie rozpocznie się co niedzielę jak w sobotę o godzinie pół do dziewiątej.

Bilety wcześniej nabywać można w firmie M. Niemierkiewicz, księgarnia, plac Wilhelmowski 3.

* **W kasie oszczędności** Banku Przemysłowców w Poznaniu wpłacono w maju r. b. marek 1,196,704,07 a wypłacono mk. 1,423,634,52. Od 1 stycznia rb. wpłacono mk. 12,973,066,43 a wypłacono 9,813,918,43; mk. Stan obecny jest mk. 39,701,005,26 przed rokiem było mk. 36,154,311,02.

* **Poznań.** Sejmik Spółek odbędzie się, o ile nieprzewidziane nie zajdą przeszkody w Poznaniu 27 i 28 września. Obrady rozpoczną się 27 o godz. 11 przed południem. Porządek obrad poda się w jednym z następnych numerów «Poradnika dla Spółek».

X. Adamski, patron.

— Najbliższa publiczna sprzedaż niewykupionych i przepadłych zastawów w lombardzie miejskim rozpocznie się w poniedziałek dnia 5 lipca rb. Sprzedane zostaną zastawy od numeru 1 do 8545. Sprzedaż biżuterji oraz przedmiotów złotych i srebrnych rozpocznie się w czwartek d. 8 lipca r. b.

— Z biura policji. Znaleziono: srebrne etui do papierów, 25 marek, torebkę ręczną z haftem, zawierającą dwie portmonetki, chustkę do nosa, parę rękawiczek, srebrne przewieszadełko, zdaje się złotą broszkę, dwie kury, broszkę z talara, czarną portmonetkę z pieniędzmi, srebrny zegarek z łańcuszkiem, długi złoty łańcuszek, pugilares z 38 mk., kołowiec męski, obcęgi (śrubociąg), okulary z futerałem, kaganiec dla psa, ciemno-zieloną torebkę ręczną, portmonetkę z 3,66 mk., książkę, czarną portmonetkę z 6 fen., czarny pugilares z pocztówkami itd., 12 par nowych kalesonów wojskowych, brązową portmonetkę z 10,63 mrk.

† **Śp. dr. Leonard Firyn** w 29 roku życia poległ podczas szturmu około Ypern trafiony kulą w głowę. Społeczeństwo nasze traci w nim dzielnego szermierza na polu społecznem. Początkowo uczęszczał do Kol. Marjanum w Pelplinie, a gdy ukończył gimnazjum w Ostrowie, poświęcił się ekonomji; studjował w Berlinie, Monachjum, Monasterze. Stopień doktora uzyskał na uniwersytecie monasterskim na mocy dysertacji «Polacy w obwodzie nadreńsko-westfalskim«. W roku 1913, zaangażowany został do Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu. Po krótkiej praktyce poruczyła mu dyrekcja banku współkierownictwo filji w Bochum, a następnie kierownictwo Kasy Depozytowej w Herne. Zmarły odznaczał się pilnością i zrozumieniem zadań, jakie społeczeństwo na niego nałożyło. Dbał też o dobro nasze, usilnie pracując. Wielkie zasługi położył około oświaty braci naszej na obczyźnie. Cześć Jego pamięci! — Msza święta za spokój Jego duszy odbędzie się z inicjatywy urzędników Banku Związku jutro w sobotę o godzinie 7 rano w kościele farnym. L. M.

* **Pomnik dla naczelnego prezesa Schwartzkopfa.** W «Posener N. Nachr.» czytamy: »Dnia 30 maja, w rocznicę śmierci naczelnego prezesa dr. Schwartzkopfa, odbyło się w Chobienicach, majątku hr. Ignaca Mielżyńskiego odsłonięcie pomnika, wystawionego przez właściciela Chobienic ku uczczeniu zmarłego naczelnego prezesa. W uroczystości wzięli udział: obaj bracia zmarłego, prezes rejencyjny Krahmer, lantrat powiatu babimojskiego oraz matka i żona hr. Mielżyńskiego. Hrabia sam nie mógł uczestniczyć w uroczystości, gdyż znajduje się na wschodnim terenie boju. Podczas odsłonięcia wygłosił przemowę proboszcz chobienicki». — Gdzie pomnik stanął, o tem pomienione pismo nie pisze. Pomnik ma napis w języku łacińskim.

* **Zniesienie przedłużenia czasu dla protestu weksli.** «Poradnik dla Spółek« ogłasza co następuje: Rozporządzeniem z dnia 17 maja 1915 r. zniosła rada związkowa przedłużenie trzydziestodniowe czasu do przedsięwzięcia czynności wszelkich potrzebnych do zachowania praw wekslowych i odpowiedzialności za czeki. Rozporządzenie to obowiązuje od 30 czerwca 1915 r. w ten sposób, że z dniem 30 czerwca 1915 r. przedłużenie czasu protestowego ustaje. Wobec tego od dnia 1 lipca 1915 r. obowiązują dawne znane z pokojowych czasów przepisy; zatem protestować weksel należy najpóźniej drugiego dnia po płatności, do skargi wekslowej pozostaje 3 miesiące czasu itd.

* **Obfite zapasy ziemniaków.** Na posiedzeniu komisji budżetowej parlamentu, odbytem 14 maja, sekretarz stanu oświadczył, że Niemcy dostatecznie zaopatrzone są w zapasy ziemniaków, i że zatem nie ma potrzeby ograniczać nadal hodowli nierogacizny.

* **Świadectwo uprawniające do urzędu.** Nie każdemu uczestnikowi wojny jest zapewne wiadomem, że inwalidzi zdolni do pełnienia urzędów obok renty mogą otrzymać świadectwo uprawniające do uzyskania urzędu, ale muszą sami stawić odpowiedni wniosek. Skorzystać z tego powinni mianowicie inwalidzi wojenni posiadający lepsze wykształcenie szkolne. Winni się zawczasu postarać o tak zwany «Anstellungsschein».

* **Zakaz wyścigów konnych.** Minister rolnictwa i minister spraw wewnętrznych wydali na czas nieograniczony zakaz odbywania wyścigów konnych. Dozwolone są tylko zapowiedziane już w interesie hodowli koni wyścigi w Hoppengarten pod Berlinem.

* **Czerniejewo.** W Biechowie zabito wściekłego psa. Z tego powodu nakazano w Biechowie i okolicznych miejscowościach trzymać psy na uwięzi przez trzy miesiące.

* **„Przyjemności“ właściciela domu.** Leszno. Bardzo «spokojnych» lokatorów ma pewien właściciel domu. Gdy córka lokatora S. wypowiadała mieszkanie, przyszło do kłótni o zapłacenie dzierżawy, przyczem S. rzuciła gospodynią domu na ziemię i obiła ją boleśnie. Gospodarza, który później poszedł do mieszkania S. obito miotłą po głowie i plecach, oprócz tego matka i córka oblały go wodą. Przeciwko zawadjakom wdrożono postępowanie.

* **Wielki pożar.** Złotów. W Wiśniewie wybuchł u posiedziciela Schulza pożar, który zniszczył całą posiadłość, 18 świń, 4 jałówki, koń oraz wielkie zapasy mięsiwa i mąki stały się pastwą płomieni. Spłonęły również meble i różne inne przedmioty. Skutkiem wichru wielkiego zapaliły się budynki posiedziciela Bleskego, znajdujące się w oddaleniu 200 metrów. I ta posiadłość spłonęła doszczętnie. B. utracił 4 świnie i kozę oraz martwy inwentarz. Obaj pogorzelcy znajdują się na wojnie.

* **Submisja.** Śrem. Tutejszy urząd budowli nadziemnych rozpisał submisję na założenie wodociągów w nowej szkole katolickiej. Oferty należy nadesłać do 23 czerwca rb. do pomienionego urzędu. Bliższe warunki otrzymać można do 14 bm. za opłatą 2 marek.

* **Konkurs** ogłoszony został nad majątkiem mistrza ślusarskiego Antoniego Drobczyńskiego w Łobżenicy. Zawiadowca konkursowy, agent Oton Eissfeldt tamże, przyjmuje zgłoszenia pretensji do 3 lipca r. b.

* **Zniesiony zakaz.** Żnin. Zakaz wydziału powiatowego w sprawie wywozu ziemniaków został zniesiony.

* **Samobójstwo.** Wschowa. W Andrychowicach właściciel dóbr rycerskich L. rzucił się pod koła pociągu i poniósł śmierć na miejscu.

* **Napad obłędu religijnego.** Ostrzeszów. Pewne dziewczę, należące do sekty baptystów, w napadzie obłędu religijnego wyskoczyło z okna pierwszego piętra profesorowej pani Korneck przy ul. Kolejowej. Nieszczęśliwą zdołano przytrzymać, tak że nie upadła na bruk. Mimo to odniosła obrażenia i odstawiono ją do miejskiego lazaretu.

* **Wrocław.** Tutejszą okolicę nawiedziła w tych dniach wielka burza. Piorun uderzył na górze »Prudel» koło Stonsdorfu w pomnik Bismarcka i roztrzaskał koronę, tworzącą czubek słupa. Kilka ciężkich głazów kamiennych zostało odrzuconych daleko od góry.

* **Ze sądu.** Frankfurt n. M. Tutejsza izba karna skazała pozasłużbowego pastora ewangielickiego Teodora Wangemanna, dawniejszego pastora w Ruszczuku (Bułgarja) i kierownika tamtejszego zakładu wychowawczego dla chłopców, za zbrodnię w myśl § 175 na sześć miesięcy więzienia. — Izba karna skazała dalej amerykańskiego dziennikarza Wilhelma Lodtmanna, który w licznych miastach Niemiec puszczał w obieg fałszowane czeki, na dwa i pół roku więzienia.

* **Znowu katastrofa w lotnictwie,** której ofiarą padły dwie osoby, wydarzyła się we wtorek w godzinach przedpołudniowych na wojskowym placu lotniczym w Grudziądzu. Podczas wzlotu próbnego runął latawiec na ziemię, przyczem dwóch podoficerów poniosło śmierć na miejscu. Aparat uległ znacznemu uszkodzeniu.

* **Nieszczęśliwy wypadek.** Sopoty. Do stawu młyńskiego w Śmierowie wpadł przy zabawie 5-letni synek robotnika Rutkowskiego. Nieszczęście spostrzeżono dopiero wieczorem, kiedy stwierdzono w domu brak chłopca.

* **Biedne Niemcy!** «Gazeta de Turin» twierdzi, że całe Niemcy żywią się psiem mięsem. Magistrat berliński zamierza urządzić wielką rzeźnię psów. Tak spada poziom kultury w Niemczech do poziomu kultury w Chinach. („Tägl. Rundschau“).

* **Kalendarz.** Sobota dnia 12 czerwca: Onufrego w. Wschód słońca o godzinie 3 minut 29 — zachód o godzinie 8 minut 19.

Wiadomości literackie.

— **„Czwarta Dusza“** Zygmunta Sarneckiego, nakładem Gebethnera i Wolffa Kraków—Warszawa. Jest to zbiór nowel, do których tematu dostarczyła autorowi dusza ludzka, ta wieczna, nigdy nie zgłębiona i nie rozwiązana zagadka. Prześliczna jest nowela pierwsza «Czwarta dusza«, osnuta na powstaniu roku 1863. Są tam chwile tak ściśle złączone z dobą obecną, nadzieje i smutki tak silnie związane z pragnieniami i marzeniami nas wszystkich, tęsknota i łamanie się opłatkiem w myśli z synem walczącym za wolność ojczyzny tak żywo przypominają miłość matek mających dziś synów na polu walki, modlących się za nich, pragnących ich ocalenia. Sarnecki zna i maluje wiernie duszę ludzką, która po wsze czasy zostaje ta sama, jedna drugiej podobna, jedna i druga dążąca do tego samego celu pomimo znacznej odległości czasu i zmienionych warunków życia.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Tow. Przemysłowców na św. Łazarzu w niedzielę o g. 8 w lokalu posiedzeń, ul. Łazarska 1.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 9 czerwca.

Umarli:

Rezerwista, robotnik budowl. Wład. Nowak. Rez. zap., dedektyw Hans Jentsch 22 l. Rezerwista Kaźmierz Müller 25 l. Landszturmista, właściciel dorożek Antoni Parzybok 23 l. Landszturmista, robotnik Tomasz Wojciechowski 44 l. Władysława Kaczmarek 5 l. Hieronim Dominiak 15 l. Prakseda Grządzielewska 4 m. Robert Steinke 14 d. Wdowa Wilhelmina Eichhorst z domu Arndt 60 l. Marja Kwiatkowska 3 l. i 2 m. Landszturmista, kelner Józef Ciachowski 30 l. Henryk Jaroszyk 9 m. Zamężna Anna Zwierzycka z d. Sadowska 65 l. Szafner poczt. Albert Schwandt 57 l. Żołnierz, rzeźnik Tadeusz Jaroszewski 20 l. Gefrajter, ochotnik jednoroczny, Kupiec Marcin Schulz 23 l. Chorąży Helmut Rapmund 17 l. Bednarz Andrzej Banaszkiewicz 78 l. Teofil Stróżyk 1 r. Pozasł. profesor gimn. Rudolf Plehwe 87 l.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 10 czerwca.

Umarli:

Elza Fritz 8 l. i 9 m. Edyt Abraham 1 dzień. Zamężna Helena Wołyńska z domu Danielewicz 47 l. Eryk Böhm 17 dni. Pozasł. zwrotniczy Ernest Hoeckendorf 73 l. Robotnik Kaźmierz Stoszyk 20 l. Wdowa Tekla Mayer z d. Wruk 85 l. Sekretarz Hugon Peglau 51 l. Stanisław Sroka 2 l. i 9 m. Nauczycielka Antonina Biedermann 76 l. Mistrz rzeźnicki Kaźmierz Siuchniński 52 l. Felicja Martin.

Wiadomości handlowe.

Poznań, 10 czerwca.

Notowania centralnej Spółki Rolniczej dla zakupu i sprzedaży. Loko Poznań.

Pszenica biała dobra	266,50 mk.
Pszenica żółta dobra	—,— mk.
Żyto nowe 124 funt. holenderskich, towar suchy dobry dominialny	226 50 mk.
Jęczmień dobry wedle jakości	250,— mk.
Owies dobry wedle jakości	257,— mk.

Poznań, 9 czerwca 1915.

Urzędowe sprawozdanie targowe miasta Poznania podług zestawienia policyjnego).

Inne artykuły:	CENA najwyższa M.	najniższa M.	przeciętnie M.
Słoma snopkowa za 100 kg.	5,—	5,—	5,—
Siano za 100 kg.	11,50	10,50	11,—
Groch żółty do gotowania	110,—	90,—	100,—
Groch biały do gotowania	130,—	120,—	120,—
Soczewica	—,—	—,—	—,—
Ziemniaki	7,—	6,80	6,80
Masło za 1 kg.	4,—	3,60	3,80
Jaja za sztukę	—,14	—,12	—,13
Mleko za litr	—,24	—,24	—,24
Konina	1,—	1,—	1,—

Poznań, 10 czerwca 1915.

Ceny zbożowe giełdy poznańskiej, notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretarjat dla „Rolnika“)

	towar wyborowy	średni	pośledni
Pszenica	—	—	—
Żyto	—	—	—
Jęczmień	—	—	—
Owies	208	203	198

Poznań, 10 czerwca 1915.

(Urzędowe sprawozdanie miejskiej komisji targowej na targu zbożowym.)

Za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	—,—	—,—	—,—
Żyto	—,—	—,—	—,—
Jęczmień	—,—	—,—	—,—
Owies	20,80	20,30	19,80

Ceny rynku zbożowego stwierdzone przez komisją notującą ceny rynku zbożowego w Wrocławiu, dn. 9 czerwca 1915.

Za 100 kg.

Pszenica (dobry gatunek z ostatnich żniw)	24,70—25,20 mk.
Żyto tak samo	20,70—21,20 mk.
Owies tak samo	20,10—20,60 mk.
Jęczmień na mlewo i paszę z ostatnich żniw	—,— mk.

Urzędowe sprawozdanie targowe.

Bydgoszcz, 9 czerwca.

		Cena najwyższa za 100 kg.	najniższa za 100 kg.
Pszenica		26,55	26,10
Żyto		22,55	22,10
Jęczmień dla browarów		21,65	21,15
Jęczmień na paszę		21,50	21,—
Owies		25,80	25,40
Groch do gotowania		100,—	92,—
Groch na paszę		30,—	28,—
Ziemniaki		12,—	11,—
Siano		10,—	9,50
Słoma		6,—	5,60
Masło	za 1 kg.	3,60	3,40
Jaja	za kopę	8,—	7,60
Mleko niezbierane	za litr	—,22	—,20
Mąka komyśna za 100 kg.		38,80	—,—

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

†

W środę, d. 9 b. m. zmarł długoletni członek nasz ś. p.

Leon Siemieniewski.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 b. m. o godz. 5 po poł. z Dolny Wildy 66.

Jak najliczniejszy udział w pogrzebie pożądany.

Zarząd Koła Tow. Rękodzielników w Poznaniu.

Balance

wirówki do mleka

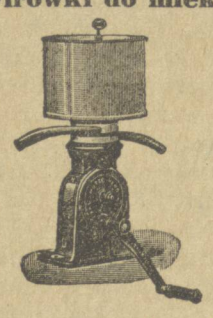

Ogrzewacze do mleka

Chłodniki do mleka

oraz wszelkie

narzędzia mleczarskie

polecają

BRACIA LESSER

fabryka machin, **Poznań.**

Wypróbowany skutek

Obermeyera mydła Herba mokrego **liszaju** i czerwonych **plam** na twarzy.

To poświadcza p. P. M. Lachmann w Kobylinie, który pisze: Ponieważ pańskie mydło Herba mojej córce wyleczyło mokry liszaj w przeciągu 14 dni i teraz jest skóra zupełnie czysta, wyrażam Panu wraz z moją żoną naszą podziękę.

Mojej siostrze, która miała na twarzy czerwone plamy, także i na nosie, znikły plamy zupełnie.

Obermeyera mydło Herba à kaw. 50 fen., **wzmocn. ok. 30% działających substancji** 1 mk. Do nabycia we wszystkich aptek., drogerj. i perfum.

Dla sprzedających z drugiej ręki

polecam

korzystne partje okolicznościowe

Wstążek jedwabn. także dla strojów, koronki, materje koronk., materje z sztuczn. jedwabiu

po cenach bajecznie tanich.

:-: :-: Wstążki wiejskie, hafty, :-: :-:
Bielizna męzka płócienna i trwała,
Krawaty, szelki, skarpetki, pończochy,
:-: Grzebienie, guziki, sznurowadła, :-:
Taśiemki gum., nici, tudzież inne **tow. krót. i łokc.**

w wielkim wyborze po przystępnych cenach.

Otto Berlowitz, ul. Szewska 1

Skład hurtowny.

Kasa oszczędności

Towarzystwa akcyjnego

KWILECKI, POTOCKI & Sp.

Poznań, plac Wilhelmowski 3,

przyjmuje **depozyty** i drobne **oszczędności** od 1 marki począwszy, płacąc obecnie od dnia założenia kapitału

3 i pół proc. na każdorazowe żądanie
4 proc. za wypowiedzeniem kwartalnem
4 i pół proc. „ „ półrocznem

o zatem podług umowy.

„Letnisko" w Puszczykowie

otwarte.

Miły pobyt.

Ceny mimo wojny nie podwyższone.

Pokoje meblowane do wynajęcia.

Tadeuszowa Siewiczowa.

Mieszkanie parterowe

4 pokoje z kuchnią, spiżarnią, łazienką, pokojem dla służącej, kompletnie odnowione zaraz lub późn. do wynaj.

przy ul. Posadowskiego 39 narożnik ul. Butelskiej

„Śpiewnik Wielkopolski"

zawierający

pieśni patrjotyczne, narodowe, polonezy, kujawiaki, krakowiaki, mazury, pieśni obyczajowe, miłosne, weselne, towarzyskie, akademickie, pasterskie, żydowskie, myśliwskie, dziadowskie, arje, duety, dumki, piosnki krotochwilne oraz wyjątki z oper, operetek i wodewilów

ułożył

W. LASSOTA.

Wydanie drugie znacznie powiększone.

„ŚPIEWNIK WIELKOPOLSKI" jest jednym z najobszerniejszych śpiewników polskich, a przytem najtańszy, zawiera bowiem **stron 312.** Zamieszczone są w nim najpiękniejsze i najmilsze pieśni nasze. „Śpiewnik Wielkopolski" powinien się znajdować w każdym domu polskim, w każdej chacie polskiej, a dla tego naznaczyliśmy tak niską cenę. Cena ŚPIEWNIK'a WIELKOPOLSKI'ego wynosi za jeden **60 fen.** w pięknej oprawie — na porto egzemplarz tylko to dołączyć należy 10 fen. Kto nadeśle 3 mk. otrzyma 5 egzempl. „Śpiewnika Wielkopolskiego z oprawą franko. Za nadesłaniem 5 marek — wysełamy 10 egzemplarzy oprawnych franko. —

Adresować jak następuje:

Fr. Chocieszyński, Poznań-Posen, ul. Posadowskiego 39.

Książki na czasie!

Polak w Rosji, znakomity podręcznik do nauki języka rosyjskiego z wymową bez nauczyciela. Cena z przes. **90** f.

Polak we Francji, podręcznik do nauki języka francuskiego z wymową, bez nauczyciela. Cena z przes. **90** f.

Nowy słownik kieszonk., rosyjsko-polski i polsko-rosyjski (772 str.), zupełnie nowe wydanie w oprawie i z przesełką . . . . . **4.60** mk.

Poleca i wysełа odwrotnie

Fr. Chocieszyński,

Poznań, ul. Posadowskiego 39

Potrzebny

organista

z dobremi świadectwami i wolny od wojskow., od 1 lipca br.

Bnin p. Poznań.

Majętność Sierniki

ma do wydzierżawienia

3 sady i 2 aleje owoc.

Zgłoszenia do **Zarządu Majętności Sierniki p. Rogasen.**

Poszukuje

100 siodlarzy

na wojskową robotę. Zarobek tygodniowy od 60 do 100 marek i stałą robotę. Obawy nie potrzeba ponieważ polski majster.

Heinrich Ostermann,
G. m. b. H.
Berlin W. 35,
Lützowstrasse 105.

Poszuk. się zaraz lub od 1 lipca

rymarza

dominialnego

na 10.000 mg. Zgłosz. przyjm,

Ordynacja Posadowo, b. Neustadt b. Pinne.

Młynarz

licz. 46 lat, doskon. w swym zawodzie, szuka zaraz lub później

miejsca.

Łaskawe oferty pod adresem: **A. Jankowski, Poznań,** Chwaliszewo 11.

---

50 robotników i robotnic

do lekkich prac ziemnych w Birkenwerder, Nordbahn, poszukuje się zaraz. Płaca dla mężczyzn 45 fen., dla kobiet 35 fen. na godzinę. Zgłoszenia przyjmuje

W. Hagen & Co., Berlin W., Potsdamerst. 56.

Jeszcze

2 dobre maszyniarki

do szycia na stałą pracę i wysoką pensją przyjmie zaraz —

A. Poddany, Nollendorfa 38.

Dzielni

tokarze i ślusarze

— znajdą stałe zatrudnienie. —

Bracia Lesser, ul. Następcy Tronu 108.

Długa ulica nr. 7

3 pokoje i kuchnia

do wynajęcia I piętro,

40 mk. miesięcznie.

Co tylko wyszło!

MAPA

Wielkiego Ks. Poznańskiego

Zawiera wszystkie miasta, wsie, szosy, koleje, drogi, jeziora, rzeki, ltd., ltd.

Najdokładniejsza ze wszystkich. Cena **1.60** z franko przesyłką

Fr. Chocieszyński,

Poznań — Posen,

ulica Posadowskiego nr. 39.

Kobieta bez serca

Powieść, która rozrywaną była formalnie, gdy zamieszczał ją „Wielkopolanin"

Cena z franko przesełką

1 mk.

Fr. Chocieszyński,

Poznań — Posen.

Olbrzymia, najdokładniejsza i najtańsza mapa wojny

jeden metr i dwadzieścia centim. szeroka, a 94 centim. długa, wykonana w kilkunastu kolorach, na pięknym kartonie, złożona w ozdobnej okładce

Mapa ta, która co tylko wyszła, zawiera najdokładniej wszystkie miejscowości placu boju we Francji, Belgji, Austrji, Węgrzech, Królestwie Polskiem, Rosji, Anglji itd. — słowem całą Europę, części graniczące Azyi i Afryki — oraz morza, na których :-: :-: wojna europejska się toczy i toczyć się będzie. :-: :-:

Niezbędna dla każdego! **Cena tylko 1 mk.** **Niezbędna dla każdego!**

z fr. przesełką i opakow. 1,10 mk. Przez zal. 1,35 mk. Poleca i przesełа odwrotnie

FR. CHOCIESZYŃSKI,

Poznań — Posen O 1.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.